

ABSOLUT



Czy to dla ciebie czegoś nie czyni? Pewnie, że czyni.
Pochylmy teraz głowy do modlitwy.

² Panie, tak jak to było wyrażone w tej pięknej pieśni: *Jak Wielkims Ty*, i my się dzisiaj rano zastanawiamy co byśmy zrobili, gdyby nie Ty! I, kiedy myślimy, że Ty jesteś taki wielki, i Twoja miłość każe Ci się o nas tak troszczyć, moja dusza ledwo potrafi to ogarnąć. To prawda. Modłę się, żebyś nas dzisiaj pobłogosławił, teraz, gdy przechodzimy do dalszej usługi, byś łamał dla nas Chleb Życia, którym jest objawienie Chrystusa. Bowiem prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen.

³ Brat Ungren jest stałym bywalcem w tej świątyni. I on mieszka w Memphis, Tennessee, on, jego matka, i żona. I cała rodzina przychodzi do tej świątyni. Ja bardzo rzadko przychodzę go słuchać, bo zawsze jestem taki zajęty, lecz tego poranka postanowiłem posłuchać jak on śpiewa tę pieśń. On śpiewa jeszcze inną, jedną z moich ulubionych: *W Dół Ze Swej Chwały*. I to są moje ulubione pieśni. I miałem wielki przywilej spotkać jego ojca, tego poranka, i to był pierwszy raz, kiedy miałem taki przywilej, wspaniałały człowiek. I—i Brat Ungren, jego ojciec, nigdy nie odejdzie, dopóki żyje jego syn, Morris, oni z pewnością są do siebie podobni.

⁴ Jego żona, matka Brata Morrisa Ungren, przeżyła swoje ostatnie piętnaście lat jedynie z Bożej łaski. Ona z pewnością była dla mnie wielką inspiracją, kiedy to oglądałem; przechodziła przez ciemne godziny swojego życia, które ją spotkały, a mimo to trzymała się niezmiennej Bożej ręki. To nam pokazuje prawdziwość chrześcijaństwa i wiarę tych, którzy w to wierzą. Więc dzisiaj rano jestem z tego powodu bardzo szczęśliwy.

⁵ Właśnie mieliśmy na dole ślub. Pobrała się dwójka moich dzieci, moje dzieci z tej świątyni; nasz miły Billy Simpson i miła dziewczyna z rodziny Myers, oni są od jakiegoś czasu zakochani; Sharol, tak. Oni byli...Ci, tutaj, są także krewnymi, to znaczy Sharol Myers jest z rodziny Brata Ungren i pozostałych. Więc, cieszymy się razem z nimi, widzę, że zajęli swoje miejsca, po tym jak się pobrali, poszli od razu na salę i usiedli, by słuchać kazania. Te dzieci zawsze miały miejsce głęboko w moim sercu, ponieważ darzą to Słowo takim szacunkiem. Oni—oni po prostu kochają Słowo. Ja nie uważam, że, ja je nazywam moimi dziećmi, chociaż uważam, że one nie są ani trochę lepsze od innych dzieci. Lecz one po prostu patrzą na mnie, a ja—ja—ja patrzą na Boga ze względu na nich.

⁶ Billy chciał się ożenić i on się bał, że będzie musiał iść do wojska. Dwóch albo trzech było w takiej samej sytuacji. I ci

chłopcy do mnie przyszli i powiedzieli: „Bracie Branham, my—my nie chcemy być tchórzami ani nic takiego, ale chcielibyśmy, żebyś zapytał Boga.” I oni mi powiedzieli dlaczego nie chcą iść do wojska, o ile to będzie możliwe; nie dlatego, że oni nie chcą bronić kraju, czy robić czegoś takiego. Ale chodziło o to, że gdyby oni—gdyby oni poszli, znaleźliby się w otoczeniu niewłaściwych ludzi, tych, którzy (nie wiem jak wy na to mówicie) PiX-y, albo jak na to mówicie, i oni później idą tam, gdzie kręca się te na wpół rozebrane kobiety. To nie jest miejsce dla chłopaka, chrześcijanina, więc Bóg spełnił ich prośbę.

⁷ Więc ten młody Billy dzisiaj rano przyszedł, żeby wziąć ślub z panną Sharol, więc cieszymy się razem z nimi. I życzymy im wszystkiego najlepszego, w Bożym Królestwie, dla nich.

⁸ Więc to był dla nas wspaniały czas. Mieliśmy wspaniałą Szkołkę Niedzielną, tutaj, tego poranka, kościół był pełen, więc jesteśmy bardzo szczęśliwi. I kaznodzieje, wielokrotnie, to—to nas zachęca, kiedy widzimy jak ci ludzie przychodzą, aby nas posłuchać. Ponieważ, widzisz, nie lubisz głośić do pustych ławek, ponieważ one są. . . Głosilibyśmy dokładnie tak samo, gdyby tu była tylko jedna osoba. Ale czujesz się lepiej, kiedy pomyślisz: „Jeżeli do *tego* jednego to nie dotrze, widzisz, to dotrze do kogoś innego.” I to czyni tę różnicę, sprawia, że to jest wspaniałe.

⁹ I teraz, w czasie tych wywiadów, właśnie teraz, to jest, gdybyśmy mogli przez to szybko przejść.

¹⁰ Gdy wychodziłem, spotkałem Brata Boutliere, nie widziałem się z nim od kiedy byłem tu ostatnim razem. Powiedziałem: „Gdzie byłeś?”

On rzekł: „Przygotowywałem im na obiad indyka.”

Więc ja mówiłem mu, że trochę schudłem. On mówi: „Ty?”

Powiedziałem: „Ty nic się nie zmieniłeś.”

On odrzekł: „Ani ty.”

¹¹ Ja rzekłem: „To jest prawdziwa dyplomacja.” Powiedziałem: „Ale widzisz, ja się zmieniłem. Zszedłem z siedemdziesięciu siedmiu do sześćdziesięciu pięciu, więc ja się na pewno zmieniłem.” Moje wszystkie garnitury też, są dla mnie trochę za duże. I ktoś mi niedawno jeden załatwił, żebym mógł go tutaj nosić; taki, który by na mnie nie wisiał na ramionach i nie był za szeroki w pasie.

¹² Ale ja próbuję robić to, co tylko mogę, dla Jezusa Chrystusa, kiedy jeszcze mam szansę to robić. Jesteście miłą grupą!

¹³ Mówiłem o tym przed chwilą w moim pokoju, widziałem jak ten wielki Duch Święty usuwał raka z ciała kobiety, dokładnie tam. To jest—to jest kobieta z Teksasu. I kilka minut temu ta kobieta tutaj usiadła, nigdy nie widziałem bardziej nerwowej osoby, żona usługującego. I Pan pokazał mi w wizji, jak tutaj siedzi, i ja ją widziałem. Ona dzwoniła do Nowego

Jorku i ona chciała tutaj spać. Ona miała jedynie pięć minut, potem widziałem się z jej mężem, który cierpi na wrzody, a te wrzody były spowodowane tym, że martwił się o swoją żonę. Wszechmogący Bóg uspokoił tę kobietę, gdy tam siedziała. Ona siedzi i patrzy się teraz na mnie. Więc ja chciałbym również tobie, bracie, powiedzieć, że to jest koniec twoich wrzodów. Widzisz? Tak, teraz będzie z tobą wszystko w porządku i wrócisz do pracy dla Pana.

¹⁴ Więc, kiedy widzisz jak Pan coś robi, ty—ty po prostu nie chcesz się na tym zatrzymać. Ty po prostu chcesz iść dalej, dalej, dalej, i dalej.

¹⁵ I teraz, ostatniego wieczoru mieliśmy wspaniałe nabożeństwo modlitewne, i to jest dobre, i to jest fajne. Kładliśmy ręce na chorych i to jest dobrą rzeczą. Czasami tylko to jest potrzebne. I nieraz jest tam coś takiego, że oni—oni tego nie mogą złapać, i ty musisz podejść do tej osoby, żeby zobaczyć co to jest. Widzisz, jest coś, co ich zatrzymuje, coś stoi im na drodze. I taki jeden mały cień potrafi to zatracić.

¹⁶ Więc ta mała dama, kilka minut temu, ona była taka nerwowa, taka niespokojna. Była biedna, prawie nie mogła złapać tchu. Ona po prostu była... [Brat Branham wdycha i wydycha, łapie oddech—wyd.] i po prostu—po prostu kręciła się, widzicie.

¹⁷ Więc jest rzecz, którą musisz zrobić. Tutaj jest pewna mądrość, widzisz. Chodzi o to, żeby złapać jej ducha. Widzisz? I potem wchodzisz do jej własnych myśli. Widzisz? I ty zmieniasz swoje myślenie. Widzisz? Wtedy, gdy to się dzieje, ty możesz wtedy skoncentrować ją na Chrystusie, od tamtego miejsca ona może iść dalej. Ale ty musisz zmienić jej sposób myślenia, widzisz. Ona tego nie może zmienić sama. Ona jest w takim wirze i ty musisz to uchwycić. Więc jest coś, co daje Ci pewne... Nie próbujcie tego studiować; nie róbcie tego. Po prostu wiercie w to i idźcie dalej.

¹⁸ Jak mogło to malutkie dziecko, które leżało w ramionach matki, było martwe od godziny dziewiętej tamtego poranka i przez całą drogę, wieczorem, do wieczora, gdzie przebywał ten mały duch? Musisz iść i znaleźć tego ducha i przyprowadzić go z powrotem. I wtedy, kiedy ty widzisz jak on przychodzi, wtedy możesz powstać w Imieniu Pana i przywołać go. Widzisz, wtedy to się stanie. Ale dopóki tego nie zrobisz, to po prostu marnujesz oddech, widzisz.

¹⁹ To nie jest nic—nic takiego tajemniczego. Chodzi o to, żeby znaleźć Boga, żeby usunąć z drogi samego siebie i pozwolić, by Duch Święty cię używał, cokolwiek On pragnie uczynić. To jest to. Główna rzecz, przy każdym darze, to odsunąć na bok swoje własne pomysły i zdać się na Chrystusa. I cokolwiek On powiedział, jeżeli chcesz sprawdzić czy to jest Chrystus, czy

nie... Jeżeli to jest tylko odczucie, zostaw to. Jeżeli to jest tylko emocja, zostaw to. Ale jeżeli to jest zapisane w Słowie, wtedy to jest Bóg. Zawsze osądzaj wszystko, co jakiś duch ci mówi, przez Słowo. Słowo, nigdy nie odchodź od Słowa; kiedy odejdziesz — jesteś zgubiony.

²⁰ Więc, żebyśmy tu nie zostali do południa, rozmawiając o tym, po prostu otwórzcie Biblię i przeczytajmy tutaj coś z Pisma. I kiedy przejdziemy do... Kocham Boże Słowo. Wiem, że wszyscy kochamy. Więc nie miałem...

²¹ Tego poranka zamierzałem głosić, albo przemawiać, nauczać w szkółce niedzielnej, na temat Bożych tajemnic zakrytych od założenia świata, które zostały objawione w Jezusie Chrystusie. I nie miałem szansy, żeby przez to wszystko przejść. Zapomniałem o tym, że będzie ślub, więc może przejdę do tego, przy okazji, następnym razem.

²² Więc zamierzam przeczytać coś z Biblii, z trzech miejsc. Pierwsze chciałbym przeczytać z Filipian 1. Filipian, 1-szy rozdział, zaczynając od 19-tego wiersza i czytamy dalej aż do 22-ego.

Wiem bowiem, że przez modlitwę waszą i pomoc Ducha Jezusa Chrystusa wyjdzie mi to ku wybawieniu,

Według oczekiwań i nadziei mojej, że w niczym nie będę zawstydzony, lecz że przez śmiałe wystąpienie, jak zawsze, tak i teraz, zmanifestowany będzie Chrystus w ciele moim, czy to przez życie, czy przez śmierć.

Albowiem dla mnie życiem jest Chrystus, a śmierć zyskiem,

A jeśli życie w ciele umożliwi mi owocną pracę, to...nie wiem, co wybrać.

²³ Teraz z Listu do Rzymian. Pragniemy zacząć od Rzymian, 8-my rozdział i 35-ty wiersz, żeby położyć fundament do tekstu, który pragnę użyć.

Któż nas odłączy od miłości Chrystusowej? Czy utrapienia, czy ucisk,... prześladowania,... głód, czy nagość, ...niebezpieczeństwo, ...miecz?

Jak napisano: Z powodu ciebie co...dzień nas zabijają, uważają nas za owce ofiarne.

Ale w tym wszystkim zwyciężamy, jesteśmy więcęj niż zwycięzcami dzięki temu, który nas umiłował.

Albowiem jestem tego pewien, że ani śmierć, ani życie, ani anioł, ani zwierchność, ani moc, ani terażniejszość, ani przyszłość, ani...

Ani wysokość,...głębokość, albo żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

24 Dzieje Apostolskie 2, wiersz 30.

Będąc więc prorokiem i wiedząc, że Bóg zaręczył mi przysięgą, iż z owocu jego bioder, według ciała, wzbudzi Chrystusa i posadzi na jego tronie;

25 Więc mamy tu dużo Pisma, trochę przeszkakiwałem z jednego miejsca w Biblii na drugie. Ale my to wiemy, że kiedy czytamy tak dużo Pisma, znajdziemy Tam coś, co nam pomoże. Teraz, niechby Bóg nam pomógł w czasie, gdy będę chciał dzisiaj rano podjąć ten temat, którym będzie słowo absolut: *Absolut*.

26 Więc my, kiedy sprawdzałem ten tekst, otworzyłem słownik. Pomyślałem: „Co? Ciągłe ktoś mówi: „To jest absolut, prawda. Absolut, to jest to.” Pomyślałem: „Co to jest za słowo? Co to znaczy *absolut*?” Więc otworzyłem słownik, żeby odnaleźć to znaczenie.

27 Webster mówi to tak: „doskonały sam w sobie, nieograniczony w swojej mocy, pierwotnie — coś ostatecznego.” Widzicie: „nieograniczony w swojej mocy, doskonały sam w sobie i to jest rzeczywiście ostateczność,” słowo *absolut*.

28 I ja bym chciał to powiedzieć, i ufam, że uchwycicie te słowa, ponieważ ja nie jestem wyszkolonym kaznodzieją, na tyle, żeby w taki psychologiczny sposób opowiadać coś fascynującego, żeby to uchwyciło ludzi. Jedyna rzecz, którą ja robię, to staram się zrobić to najlepsze, co mogę, z powodu przyjaciół, których dał mi Chrystus i ja—ja—ja bym chciał, żeby oni zobaczyli jakie są moje myśli o Chrystusie.

29 Więc każde wielkie osiągnięcie związane jest z absolutem. Nie dałoby się żyć bez posiadania absolutu. Bez tego, bez absolutu, nic się nie da osiągnąć, ponieważ to jest ostateczny punkt oparcia. To jest—to jest uchwyt zamocowany w skale, na końcu wspinaczki. To jest miejsce, gdzie jesteś do czegoś przywiązany.

30 W dniach, w których obecnie żyjemy, wszystko się rozpada, jest takie nietrwałe i dryfuje bezwładnie, więc myślę, że to Przesłanie byłoby czymś całkiem odpowiednim, szczególnie dla chrześcijan, teraz, kiedy przechodzą przez głębokie wody. Kościół chrześcijański przechodzi teraz przez najgłębsze wody, przez jakie kiedykolwiek przechodził w ciągu ostatnich dwóch tysięcy lat. Ponieważ dochodzimy do miejsca, gdy chrześcijaństwu zostaje coś przedstawione, oni będą musieli podjąć decyzję, i ja myślę, że kościół chrześcijański powinien posiadać coś, do czego wie, że jest przywiązany, zamiast po prostu dryfować jak liść na wodzie, pchany wiatrem. Tak jak mówi Biblia: „Unoszeni lada wiatrem nauki.” Przychodzą wiatry i wieją na ten mały liść w tę stronę, a potem przychodzi kolejny wiatr, wiatr północny, wiatr południowy, wiatr

wschodni, wiatr zachodni. Nigdy do niczego nie dojdziecie, nie macie stabilności. Życie chrześcijanina powinno być życiem ustabilizowanym. To powinno być coś, co—co jest zasadą, do—do której jesteście przywiązani, która jest ważniejsza niż samo życie.

³¹ I ty musisz mieć coś, do czego ty jesteś przywiązany. Niektórzy ludzie przywiązani są do biznesu. Niektórzy przywiązani są do rodziny. Niektórzy przywiązani są do zasad wiary. Niektórzy przywiązani są do wojskowego posterunku. Mamy różne rzeczy, do których jesteśmy przywiązani. Ale ja myślę, że jako chrześcijanie powinniśmy być przywiązani do czegoś, o czym wiemy, że jest prawdą, widzicie. Ponieważ, ty możesz być związany ze swoją rodziną i twoja—twoja żona może cię opuścić. Możesz być związany z armią i możesz zginąć. Możesz być przywiązany do jakichkolwiek innych rzeczy, ale to ma swój koniec. Lecz musi istnieć ostateczny punkt oparcia. Gdzieś musi istnieć coś, do czego—do czego człowiek ma się przywiązać dla swojego Wiecznego przeznaczenia. Ponieważ, kiedy pokładasz zaufanie w swojej pracy, to kiedy praca się zakończy, jest już po wszystkim. Kiedy zabiorą ci rodzinę, to jest koniec.

³² Lecz jest tylko jedna rzecz, która, ja myślę, jest tym ostatecznym punktem oparcia. I ja myślę, że Paweł posiadał ten punkt oparcia w swoim życiu. Więc chciałbym zejść na bok, jeżeli można tak powiedzieć, i mówić o tym punkcie oparcia. On powiedział: „Dla mnie życiem jest Chrystus, a śmierć jest zyskiem.” Więc, Chrystus był dla Pawła Absolutem. On był jego punktem oparcia. To było to. To był koniec wszelkich sprzeczek. To był Chrystus, jego punkt oparcia.

³³ Nie zawsze Paweł miał taki punkt oparcia. On był zwykle związany z grupą faryzeuszy. I on musiał być uczony i trenowany, po to, żeby go mogli przyjąć i pozwolić mu się z nimi związać. Ale pewnego dnia, kiedy był w drodze do Damaszku, spotkał Jezusa twarzą w twarz. I to był moment, w którym się odciął od punktu oparcia faryzeuszy; i przywiązał się na nowo do tego Jezusa, o Którym wiedział, że został ukrzyżowany, zmarł i powstał z martwych. Paweł to wiedział, ponieważ on spotkał tę Osobę. To go od razu zmieniło. Od tamtego momentu, on już nigdy nie był taki sam. On tam nie spotkał tylko książki. On tam nie spotkał tylko zasad wiary. On spotkał Osobę, Jezusa Chrystusa. „Kim jesteś, Panie?”

On mówi: „Ja jestem Jezus.”

³⁴ Pomyślmy o tej rozmowie przez kilka chwil. Ja wierzę, że Paweł był szczerym człowiekiem. Ponieważ to jest szkółka niedzielna, chcemy nauczać tak jak na szkółce niedzielnej. Ja wierzę, że Paweł miał głęboką szczerłość i nie było w nim—nie było w nim nic, co by go odróżniało od wszystkich innych.

³⁵ Wszyscy prorocy byli po prostu ludźmi, takimi jak my. Biblia tak mówi. Święty Jakub 5: „Eliasz był człowiekiem poddanym takim samym słabościom jak my,” on miał swoje wzloty i upadki, swoje góry i doły, „i on się modlił szczerze, żeby nie padało.”

³⁶ I Paweł był takim samym człowiekiem jak my. Miał swoje frustracje, swoje wątpliwości. I on był szczerym człowiekiem. I on należał do jednej z najfajniejszych sekt religijnych, jakie były na świecie. I on się stawał nauczycielem w tej sekcie; uczył go wielki nauczyciel, Gamaliel, który był jednym z największych nauczycieli, jakich oni wtedy mieli. Jego rodzice się o to zatroszczyli, ponieważ wiedzieli, że w Pawła życiu coś było, i ciężko pracowali, by móc go posłać do szkoły, żeby tam mógł być nauczany tych wszystkich Bożych praw. I on, z najgłębszą szczerością, wierzył we wszystko co oni mówili.

³⁷ I on słyszał o tej niższej klasie ludzi, i że tam był jakiś, tak zwany prorok, miał Swoją grupę, którą założył w Galilei, i ponoć czynił cuda, i uzdrawiał chorych. Lecz jego—jego sekta, do której on należał, nie przyjmowała tego Człowieka jako proroka, tego Jezusa z Nazaretu, ponieważ on Się z nimi nie identyfikował. Więc Paweł nie mógł w to wejść, ponieważ jego własna sekta w To nie wierzyła. I oni go ostrzegali przeciwko czemuś takiemu.

³⁸ I Paweł, ponieważ był szczerzy, pomyślał: „Jeżeli ta rzecz nie jest od Boga, a mój kościół mówi, że to nie jest od Boga, więc jest tylko jedna rzecz, którą można zrobić — pozbyć się tego.” Powiedział: „Zepchnąć to z drogi, ponieważ to jest . . . to będzie tylko obciążeniem, to jest jak narośl, zgnilizna,” przeciwko jego wierzącej sekcie. Więc on postanowił w swoim sercu, że odetnie tę „zgniliznę,” jak on to nazwał, jak jego kościół to nazwał, od tej przemilej grupy faryzeuszy.

³⁹ Pewnego dnia poszedł aresztować wszystkich, którzy w tym byli, mając w kieszeniach listy od arcykapłanów, ponieważ Paweł został wyznaczony właśnie do tego zadania. Był na swojej drodze do miasta zwanego Damaszek. Tam, w okolicach Jerozolimy, oni ich wszystkich uciszli. Więc on—on ukamienował Szczepana, Paweł go ukamienował, świadczył i pilnował szat. Teraz on tam szedł, żeby czynić tę samą rzecz i pozbyć się tego balastu.

⁴⁰ Ale około, to musiało być około południa, około godziny jedenastej, dwunastej, został powalony. I kiedy to się stało, spojrział w górę, i tam, przed nim, było Światło. I z tego Światła przemówił do niego Głos, mówiąc: „Saulu, Saulu” — pytanie: „dlaczego ty Mnie prześladujesz?” Więc Paweł wiedział, a raczej Saul, wiedział, że to samo Światło prowadziło jego lud od kiedy wyszli z Egiptu. I jeżeli . . .

⁴¹ Czy widzieliście kiedyś tłumaczenie Biblii Lamsa — starym . . . Starym hebrajskim znakiem Boga jest

trójkątne Światło; mniej więcej coś *takiego*, to są trzy atrybuty Boga w jednym Bóstwie. I to trójkątne Światło, trzy w Jednym, jako jeden Bóg, było dla Hebrajczyków znakiem Boga, Światło.

⁴² I wtedy, gdy Mojżesz spotkał Go w tym krzaku, On powiedział: „JA JESTEM,” on pozostaje ten sam, trzy; wczoraj, dzisiaj i na wieki, dalej ten sam Bóg. I Mojżesz spotkał Go w tym płonącym krzaku. On był Światłem. I kiedy On wyprowadził dzieci Izraela z pustyni, On był Aniołem tego przymierza, które Mojżesz zobaczył przez wiarę i opuścił Egipt, uważając hańbę Chrystusową za większą wartość niż skarby Egiptu. Przez wiarę Mojżesz zobaczył, że to był Chrystus, Namaszczenie. I to Namaszczenie było na pewnym człowieku, lecz było Ono w formie Słupa Ognia. Widzicie?

⁴³ I wtedy, to samo Namaszczenie przyszło w czasie Jego chrztu, wstąpiło do Chrystusa, i mieszkało w Nim. Jan wiedział, że to był On. On rzekł: „Nad tym, nad Którym zobaczysz Ducha, który ich wyprowadził z Egiptu na pustynię i z pustyni do ziemi obiecanej, nad Którym zobaczysz ten Boży trójkąt, zstępujący, i pozostający na Nim, to jest Ten, który będzie chrzczył Duchem Świętym i Ogniem.”

⁴⁴ Więc Paweł jeszcze nie miał przywileju zobaczenia tego. Ale, jeżeli chcecie wiedzieć prawdę, Żydom zabroniono kłaniać się bożkom i tym podobnym rzeczom! Więc, kiedy on zobaczył to wielkie Światło, on wiedział, że to był Pan. *Pan* oznacza: „własność, kontrolę.” On—on nigdy nie nazwałby czegoś takiego „Panem,” ten gorliwy Hebrajczyk, więc on wiedział, że To był Duch. Ale zauważcie, on wiedział, że ten Słup Ognia był Tym, który prowadził jego lud. I on potem wraca, i mówi: „Kim Ty jesteś, Panie? Kim Ty jesteś? Ja pragnę wiedzieć Kim Ty jesteś? Spotkałeś Mojżesza w imieniu: ‘JA JESTEM.’” Ale ja tu się na chwilę zatrzymam, z tą ich myślą.

⁴⁵ Jezus, kiedy On był na ziemi, oni zobaczyli czym On był namaszczone, zauważcie, On rzekł: „Przychodzę od Boga,” Duch, Światło, Słup Ognia, „i wracam do Boga.” I On stał się ciałem po to, by umrzeć za nasze grzechy. Później, po Jego śmierci, pogrzebie, zmartwychwstaniu, i wniebowstąpieniu, potem, jak On wstąpił do góry; czterdziestego dnia wstąpił do góry; a pięćdziesiątego dnia wrócił z powrotem, w formie Słupa Ognia, pomiędzy ludzi, i rozdzielił Się, niczym języczki ognia, umieścił je nad każdym z nich. I oni wszyscy zostali wtedy napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić innymi językami, tak jak im Duch poddawał.

⁴⁶ Widzicie, Bóg Się rozdzielił; Najpierw Bóg w wielkim Słupie Ognia; Bóg zmanifestowany w ludzkim ciele; teraz Bóg rozdziela Się pomiędzy Swój lud. Słup Ognia rozdziela się i umieszcza nad każdym z nich, niczym języczki ognia, rozdzielone języczki, umieszczone nad nimi, języczki ognia,

rozdzielone języczki ognia umieszczone nad każdym z nich. I oni wszyscy zostali Tym napełnieni, i zaczęli mówić na językach, tak jak im Duch poddawał.

47 Teraz, widzicie, my nie jesteśmy rozdzielonym ludem, my musimy być w jedności, ponieważ każdy z nas posiada część Boga. I my musimy schodzić się razem, i wtedy ten Słup Ognia manifestuje się w całości, w Jego pełni; kiedy Jego Kościół zgromadza się razem na Niebiańskich miejscach, wtedy pełnia Bożej mocy jest w Jego Kościele. Każdy z nas posiada duchowe dary i duchowe urzędy, zebranie się razem na nowo sprowadza ten Słup Ognia.

48 I Paweł rozpoznał, że to było od Pana, i rzekł: „Panie, Kim Ty jesteś, jeżeli ja Cię prześladowuję?”

49 On rzekł: „Ja jestem Jezus i trudno Ci wierzyć przeciwko ościeniowi.”

50 Kazano Pawłowi powstać i iść na ulicę zwaną: „Prostą.” I był tam prorok, który tam przyszedł, miał na imię Ananiasz, i on zobaczył wizję, i ochrzcił go. I on poszedł do Arabii na trzy lata, żeby studiować Pisma, aby zobaczyć czym jest ten Słup Ognia, który mu się pojawił.

51 Teraz widzimy, że to było dla Pawła punktem oparcia przez resztę jego życia. Spotkał się z Bogiem twarzą w twarz i otrzymał od Boga polecenie. Co za punkt oparcia! Co za Absolut! To był koniec wszelkiej argumentacji. Dla Pawła to był już koniec wszystkiego. Każda kłótnia, to wszystko minęło. Nie dbam o to co mówili faryzeusze, co mówili saduceusze, albo ktokolwiek inny; on spotkał Boga uwierzytelnionego przez to Słowo, to załatwiało sprawę! Tak było przez resztę jego życia. Ponieważ on zobaczył zamanifestowanego Boga i to było dla niego dowodem, że To był Bóg, za pomocą Słowa, i za pomocą kształtu, i formy, w której On był, i za pomocą słyszalnego Głosu, który powiedział mu dokładnie co to było. Więc to było wielką rzeczą. Nic dziwnego, że mógł powiedzieć przed Agryppą: „Nie byłem nieposłuszny temu Niebiańskiemu widzeniu.” On był do tego przywiązany. Tam było coś prawdziwego, coś, co on wiedział, coś, czego nikt nie był w stanie mu zabrać.

52 Więc, dzisiaj, jeżeli ufamy tylko edukacji, albo mechanizmowi edukacji, żeby wyjaśnić Biblię, wtedy mamy tylko formę mentalnej koncepcji. Ale nikt nie ma prawa stanąć za pulpitem i głosić Ewangelię, dopóki nie spotkał się z Tym twarzą w twarz.

53 Tak jak Mojżesz, tam w głębi pustyni, nie ważne jak bardzo on był wykształcony, co się działo; jego obawy i frustracje odeszły, ponieważ stanął na świętej ziemi, razem z Bogiem, i nikt nie był w stanie mu tego zabrać.

54 I każdy mężczyzna, i kobieta, ci, którzy mają to przeżycie z Bogiem, spotkali ten sam Słup Ognia na świętej ziemi swojego serca. „Żaden teolog, żaden diabeł, ani nic,” Paweł powiedział: „ani terażniejszość, ani przyszłość, śmierć, choroba, smutek, nie może oddzielić nas od Bożej miłości, która jest w Chrystusie Jezusie.” To jest ten punkt oparcia. Ty wiesz, że coś się wydarzyło. Nie ważne, że naukowiec może powstać i powiedzieć *to, tamto*, czy coś *innego*, ty jesteś przywiązany. Ty i Bóg stajecie się jedno. On jest w tobie i ty jesteś w Nim. „Owego dnia będziecie wiedzieć, że ja jestem w Ojcu, Ojciec we Mnie, Ja w was, i wy we Mnie.” Jesteś do Niego przywiązany.

55 I Paweł posiadał życie skoncentrowane na Chrystusie. To było inne życie niż to, które miał kiedyś. Kiedyś posiadał edukacyjną koncepcję; ale teraz miał życie skoncentrowane na Chrystusie, absolut. Nie ważne, że Agryppa mógł powiedzieć: „Szalejesz, Pawle. Postradałeś zmysły. Za dużo studiowałeś.”

On rzekł: „Nie jestem szaleńcem.”

56 I on wtedy dotarł do Agryppy, do tego stopnia, że tamten powiedział: „Prawie mnie przekonałeś, żebym został chrześcijaninem.”

57 On rzekł: „Życzyłbym sobie, abyś nim był, poza tymi... takim jak ja, ale bez tych więzów.”

58 Gdy otrzymujesz życie skoncentrowane na Chrystusie, tak jak Paweł, to sprawia, że robisz rzeczy, których normalnie byś nie zrobił. Teraz patrzcie. Normalnie, taki człowiek uczony w tym—tym całym Piśmie i tych rzeczach, normalnie poszedłby w kierunku, do którego został wyuczony. Lecz kiedy on stał się... i uczynił Chrystusa swoim absolutem, swoją ostatecznością, wtedy to już było inne życie. On postępował inaczej. On czynił szalone rzeczy, w porównaniu z tym do czego był uczony. Więc to uczyni tę samą rzecz.

59 Gdyby kościół odszedł od tej Rady Kościołów, wrócił z powrotem, i uczynił Boże Słowo swoją podstawą, uczynił Boże Słowo swoim punktem oparcia, to by pomogło. Ale oni przywiązują się do osiągnięć uczynionych przez człowieka. A to musi upaść. Więc Biblia mówi, że oni to zrobią. Jednak będzie Oblubienica, która jest wybrana od założenia świata i ona będzie związana z tym punktem oparcia.

60 Widzę jak Wieczność została przerwana, w Edenie, i weszła w zakres czasu. I kiedy To się stało, ta linia Krwi doszła do Golgoty; i od Golgoty ta linia prowadzi dalej, i przywiązuje się do tego punktu oparcia — Jezusa. Ale pewnego dnia On przyjdzie, aby zażądać Swojej własności, każdy, kto jest związany z tą opoką, będzie podniesiony do Wieczności. Dlaczego? Oni byli w Wieczności przez cały czas. Oni byli predestynowani do Wieczności. Oni są częścią Boga. Oni byli w Jego umyśle już na początku. I kiedy ten wielki sznur zostanie

pociągnięty, ta linia Krwi, ten Znak, o którym ja mówiłem, gdy to zostanie zabrane z ziemi, każdy kto jest włączony w tę Krew zostanie na nowo wciągnięty bezpośrednio do Wieczności. A to się stanie tylko wtedy, kiedy zostanie to związane z absolutem, Jezusem Chrystusem. To jest absolut! To nie jest ludzkie osiągnięcie; lecz Bóg wzbudził Go z martwych i On jest absolutem. I my wiemy, że On żyje, ponieważ On tu jest w Mocy Jego zmartwychwstania, czyniąc to samo co czynił, kiedy był tutaj na ziemi.

⁶¹ Ja jestem związany z tą Opoką. Na tym kończą się wszystkie klótnie. Ja jestem do tego przywiązany. To jest moje życie. Ja byłem grzesznikiem, kiedy Chrystus mnie zbawił. Spotkałem Coś. I kiedy To we mnie weszło, to uczyniło—to uczyniło różnicę. I ja jestem do tego przywiązany, wszystko czym jestem, związane jest właśnie z tym. A potem Bóg oddzielił Swoje życie i pozwolił mi żyć w Nim, i On we mnie, wtedy jesteśmy związani. Ja . . .

⁶² To, w co inni chcą wierzyć, nie robi żadnej różnicy. Ty jesteś przywiązany do Tego, do osoby. [Brat Branham stuka w swoją Biblię—wyd.] To jest twoja opoka. To jest to . . . to jest to ostatnie słowo. I wtedy, jeżeli On jest tym Słowem, wtedy To musi być tym ostatnim słowem. To musi załatwiać sprawę. To, co On mówi, To jest tą szkarłatną strugą. To jest Chrystus. I wszystko co jest sprzeczne z Tym, ja o tym nic nie wiem. To jest to, co my chcemy wiedzieć, to, co mówi Słowo; ponieważ ja jestem przywiązany do Chrystusa, a Chrystus jest Słowem. Czy teraz to pojmujecie? [Zgromadzenie mówi: „Amen.”]

⁶³ I ta porcja Jego Słowa, która została przydzielona do tego czasu, Jego Duch Święty, jest tutaj, aby zmanifestować tę porcję Słowa.

⁶⁴ Dokładnie tak samo było gdy On się urodził. Izajasz 9:6. Tak było przez całe Pismo. Wszystko co było o nim powiedziane — zostało wypełnione. Tam, w Ewangelii Łukasza, mówimy, że to jest . . . widzimy to tam. I On był tym zakończeniem, On również był—On był zakończeniem tego proroctwa, dotyczącego Jego. On to wypełnił, tę historię, te pieśni, wszystko w Starym Testamencie, co o Nim mówiło, to zostało wypełnione dokładnie tam. To stało się tą opoką. To stało się punktem oparcia Bożego Słowa dla tego wieku.

⁶⁵ I prawdziwi znowuzrodzeni ludzie tego wieku, to znaczy napełnieni Duchem Świętym, są podstawą tego Pisma, które ma się wypełnić w tych ostatnich dniach. Oni są tą opoką. To jest Boża opoka, ponieważ to jest Jego Słowo; A Słowo Chrystusa jest tym punktem oparcia. Nie ma możliwości, żeby się od tego uwolnić. Coś, co cię trzyma.

⁶⁶ Tak jak powiedziałem, to ciebie skłania do robienia rzeczy, których normalnie byś nie robił. To skłoniło Pawła do

robienia rzeczy, których normalnie by nie robił. To skłoniło Mojżesza do robienia rzeczy, których normalnie by nie robił. To skłania każdego mężczyznę i każdą kobietę do robienia rzeczy, których by nie robili, normalnie. To jest coś, na czym ty jesteś—jesteś skoncentrowany. To jest coś, To jest twój stabilizator. To jest tak jak . . .

⁶⁷ To jest kotwica dla statku. Statek, w czasie sztormu, związany jest z kotwicą. I jeżeli Chrystus jest twoim absolutem, ty jesteś do Niego przywiązany. W czasie burzy, statek, jeżeli pozwolisz mu się kołysać, on się rozbije o skały. Lecz to, co oni robią, oni zarzucają kotwicę. Kotwica ciągnie się, aż zahaczy się o skałę na dnie. I statek związany jest z kotwicą. Ona jest absolutem dla tego statku.

⁶⁸ I znowuzrodzony chrześcijanin związany jest z Chrystusem, a Biblia jest jego kotwicą. To jest rzecz, do której jesteśmy przywiązani. Niech organizację, niech te różne rzeczy, niech nauka, niech nauczyciele mówią co tylko chcą. Tak długo, jak Słowo to mówi i to jest obietnicą, my jesteśmy do Tego przywiązani. Jest coś, co nie pozwoli nam się od tego oderwać. Taka jest prawda. Prawdziwie zrodzeni chrześcijanie, oni pozostają z tym Słowem. Kiedy Ono mówi, że mamy zrobić jakąś rzecz i w jaki sposób mamy to zrobić, to jest sposób w jaki musimy to zrobić. Nie ważne co mówią ktokolwiek inny, Tu jest to, co Bóg powiedział. My jesteśmy do Tego przywiązani, życie skoncentrowane na Chrystusie.

Jeszcze raz, Chrystus jest jak Gwiazda Północna.

⁶⁹ Wiecie, że świat się obraca. I gwiazdy, tak naprawdę, ta, którą widzisz jako gwiazdę wieczorną, jest również gwiazdą poranną. Świat po prostu obraca się wokół niej. Lecz on odwraca się od wszystkich innych gwiazd, oprócz gwiazdy północnej. Więc nie możesz ustawić swojego kompasu względem gwiazdy wieczornej i gdzieś dopłynąć, ponieważ następnego poranka, co? Tutaj masz gwiazdę wieczorną, na zachodzie, a następnego poranka masz ją na wschodzie. Widzisz, nie możesz tego zrobić. Ale możesz go ustawić względem gwiazdy północnej, amen, dokładnie według niej. Wydostaniesz się.

⁷⁰ I na tym właśnie polega życie skoncentrowane na Chrystusie. Kiedy się zgubisz — On jest twoją Gwiazdą Północną. Więc, jeżeli On jest Gwiazdą Północną, Duch Święty jest twoim kompasem, a kompas wskaże ci tylko Gwiazdę Północną. On nie skieruje cię do zasad wiary albo denominacji. On nie skieruje cię do odczucia, lub czegokolwiek innego. On będzie trzymał dokładnie kierunek Gwiazdy Północnej. On jest twoją Gwiazdą Północną. Gdy jesteś zgubiony, możesz dryfować z denominacjami i tym podobnymi rzeczami. Lecz kompas, Duch Święty, skieruje cię prosto do Słowa, którym jest Chrystus, i będzie trzymał cię prosto. Przywiąże cię do Tego.

⁷¹ Co by było, gdyby nie było gwiazdy północnej, jak ludzie mogliby odnaleźć drogę na mglistym morzu? Co by było, gdyby nie było Ducha Świętego, który kieruje cię do Bożego Słowa, manifestuje To i udowadnia to, co byśmy zrobili w tej godzinie? Duch Święty kieruje tylko do Słowa. „Nie samym chlebem człowiek żyć będzie, lecz każdym Słowem.” Nie częścią Słowa; lecz każdym Słowem, Tym wszystkim. Każde Słowo, które wychodzi z Bożych ust, to jest to, czym człowiek żyje. On w twoim życiu jest absolutem, On jest również twoją Gwiazdą Północną.

⁷² Wiecie, musimy mieć jeszcze coś, co rozwiąże każdą kłótnię.

⁷³ Wiecie, był taki czas, kiedy wszystkie zasady kultury zależały od tego co powiedziała pewna kobieta. Wierzę, że to była Emily Post. Ja mogę się w tym mylić. Myślę, że to jest w porządku, Emily Post. Nie dbam o to, jeżeli Emily Post powiedziała: „Weź teraz nóż i jedz nim fasolę,” takie były obyczaje. Dlaczego? Ona była absolutem w zasadach kultury. Tak jest. Jeżeli ona powiedziała: „Jedz to rękoma,” wtedy jesz to rękoma. Dlaczego? Ten naród uczynił ją absolutem co do dobrego wychowania. Tak, panowie.

⁷⁴ Był taki czas, gdy Niemcy mieli absolut i to był Hitler. To był absolut. Nie ważne co powiedział ktokolwiek inny, kiedy Hitler powiedział: „zrób to,” ty to robiłeś. Lepiej, żebyś to zrobił. On jest tym ostatnim słowem. Hitler był.

⁷⁵ Był taki czas, kiedy Rzym miał absolut i to był Mussolini, dyktator. Jakiś człowiek, kierowca, przyjechał po niego o minutę za wcześniej, on go zastrzelił w jego samochodzie i wyrzucił na zewnątrz, mówiąc: „Ja ci nie mówiłem, że minutę wcześniej, mówiłem ci, żebyś był na czas.” Absolut! Cokolwiek on powiedział, oni musieli to zrobić. To się musiało kręcić. On powiedział, że poruszy całą ziemię swoim słowem. Ona się kręci dzięki Bożemu Słowu!

⁷⁶ Był taki czas, gdy Egipt miał absolut. To był faraon. Pojechałem kiedyś do Egiptu, żeby po prostu zobaczyć te miejsca. I trzeba kopać dwadzieścia stóp w dół, żeby odnaleźć trony, na których oni siedzieli, cesarze Rzymu; gdy byłem w Rzymie, i tam w Egipcie.

⁷⁷ Widzicie, to wszystko obróciło się w historyczny pył, ponieważ to był niewłaściwy rodzaj absolutu. Taka jest prawda. To jest złe. To zawiodło. To były absoluty uczynione przez człowieka. I każdy absolut uczyniony przez człowieka, i każde osiągnięcie uczynione przez człowieka, musi obrócić się w pył. One muszą obrócić się w pył. To jest zły rodzaj, więc to zawodzi.

⁷⁸ Pomyślcie tylko o naszym narodzie. Kiedy wpadamy w tarapaty, jeżeli ktoś coś robi, i oni próbują to rozstrzygnąć, może na małym miejskim sądzie, może na sądzie policyjnym, potem to idzie dalej, i dalej, i w końcu dochodzi do Sądu

Najwyższego. Więc Sąd Najwyższy jest absolutem tego narodu. To załatwia sprawę. Więc, w Kanadzie, nasi przyjaciele z Kanady, mogą iść, w Kanadzie, do Królowej. Ale w Stanach Zjednoczonych to jest Sąd Najwyższy. To jest ten absolut. Czasami nie lubimy ich decyzji, ale musimy słuchać tak czy owak. Tak, panowie. My się z tym nie zgadzamy, czasami nie lubimy ich decyzji, lecz to jest absolutem tego narodu. Ten naród jest z tym związany. Na tym kończą się wszelkie kłótnie. Gdy Sąd Najwyższy mówi: „Jesteś winny” — jesteś winny. Musimy to mieć; gdybyśmy tego nie mieli, nie byłoby narodu. Co by było, gdybyśmy nie mieli czegoś takiego jak to? Pewnie. We wszystkim jest jakiś absolut.

⁷⁹ W grze w piłkę jest absolut. To jest sędzia. Prawda. I jeżeli on mówi: „To jest gol,” to jest to, czym to jest. Nie ważne co ty mówisz, co ja myślę, jak ja to widziałem, jak ty to widziałeś. Jest tak jak on powiedział. To jest absolut. Jeżeli on mówi: „Gol,” musisz się z tym pogodzić, ponieważ tak to zostanie wyświetlone: „gol.” Co by było, gdyby nie było sędziego, więc kto by miał rację? Jeden mówi: „to był gol,” inny by powiedział: „nie było gola, to była piłka, to było...” Więc mielibyście chaos. Nie wiedzielibyście co robić.

⁸⁰ Gdzieś musi być coś, co jest dla kogoś ostatecznym słowem. Amen. Czuje się teraz bardzo dobrze. Chwała! Alleluja! Musi być coś, co jest ostateczne. Ja się z tego bardzo cieszę. Och, teraz, jest ktoś, kto może powiedzieć, że: „To jest grzech,” albo, „To nie jest grzech.” Ja się z tego bardzo cieszę. Ja się cieszę z tego absolutu. Nie ma kłótni, nie ma potrzeby się kłócić. Sędzia powiedział: „trafione,” i to jest to czym to jest; przyjmujesz to do wiadomości, że: „to jest trafienie,” i idziesz dalej. Kiedy Bóg coś mówi, to właśnie tak jest! Nie ma potrzeby, żeby się o to kłócić. To jest właśnie to. On tak powiedział. To jest absolut dla chrześcijanina, jest tak, jeżeli on jest chrześcijaninem. Bóg powiedział: „Róbcie to w *taki* sposób” i to jest sposób, w jaki to ma być robione. Nie ma kłótni: „Więc,” mówisz, „tak nie było.” Nic takiego. Bóg tak powiedział i to załatwia sprawę! To jest absolut dla prawdziwego wierzącego. Tak.

⁸¹ Co by było, gdyby nie było czegoś takiego, gdzie byśmy byli? Czy mieliby rację metodyści, baptyści, presbiterianie, luteranie — więc kto miałby rację? Widzisz, mielibyśmy, właśnie dlatego byście mieli chaos. I taki jest powód. Oni się odwiązali od tego absolutu, właśnie dlatego dryfują razem z innymi gwiazdami.

⁸² Jednak istnieje absolut. Ma istnieć absolut. Musi istnieć absolut. I istnieje absolut. To jest Słowo. I nie ma znaczenia to, co mówią inni. Tak, panowie.

⁸³ Więc, gdybyśmy nie mieli sędziego w piłce nożnej, jeden z drugim wyrzuciliby sobie włosy, kłóciliby się i bili. Widzisz?

Właśnie dlatego w chrześcijaństwie potrzebny jest absolut, żeby zatrzymać to wrywanie włosów i klótnie, i walki. Widzicie? Słowo to mówi i to załatwia sprawę. Nie dodawaj do tego, ani nie odejmuj od tego. Po prostu zostaw to tak jak jest.

⁸⁴ Wiecie, w ruchu ulicznym istnieje absolut, to jest światło stop, sygnalizacja świetlna. A co, jeśli któregoś poranka to nie działa? O, ludzie! Dostaliście się kiedyś do czegoś takiego? Ja tak. Tak jak każdy kierowca, bez wątpienia. Co, jeśli sygnalizacja świetlna nie działa? Wtedy wszyscy się kłóćą. Oni tam podjeżdżają i jeden mówi: „Ja tu byłem pierwszy,” a drugi mówi: „Pozwól, że coś ci powiem, muszę jechać do pracy!” O, ludzie! Kobiety wymachują książkami, a mężczyźni biją się na pięści, i wy mówicie o chaosie! Musi być absolut, coś, co mówi: „to jest w porządku,” i tak jest. Kiedy to światło mówi: „stop,” to znaczy stop. Gdy ono mówi: „jedź,” to znaczy jedź. W przeciwnym razie macie problemy.

⁸⁵ Właśnie tak jest z życiem chrześcijańskim. Jest miejsce gdzie trzeba się zatrzymać i jest miejsce gdzie trzeba iść. Boże Słowo jest absolutem. To jest Chrystus. Tak, panowie. Jeżeli wy. . .

⁸⁶ Kiedy sygnalizacja świetlna nie jest włączona, wtedy mamy korek uliczny. I ja myślę, że właśnie tak samo jest z tym religijnym pentagonem dzisiaj; korek uliczny, tak zwani wierzący, niewierzący, i wszystko zmieszane razem. Macie po prostu korek uliczny. Dlaczego? Oni nie mają żadnego absolutu. Jeden mówi: „Więc my jesteśmy. . . My jesteśmy tym absolutem.” Ten drugi mówi: „My jesteśmy tym absolutem.”

⁸⁷ Bóg jest tym Absolutem. On powiedział: „Niech każdy absolut, inny niż Mój, będzie kłamstwem. Mój jest Prawdziwy!” Więc chrześcijaństwo ma swój absolut. To jest koniec wszelkich sprzeczek. Jeżeli Biblia to mówi — To jest prawda. Tak, panowie. We wszystkim musi być jakiś absolut.

⁸⁸ Niektórzy, tak jak dzisiejsze kościoły, większość kościołów ma swoje własne absoluty. Każdy z nich ma swój własny, tak samo było za dni sędziów, każdy czynił to, co wydawało mu się właściwe. Ale to nie jest w porządku. Widzicie, tak było, kiedy nie było Bożego Słowa i proroków. To Słowo jest absolutem. Oni mieli swoje własne absoluty. Każdy z nich mówi, że oni są tą Prawdą, tą drogą: „My jesteśmy Prawdą i drogą.”

⁸⁹ Ale Jezus powiedział, że On jest tą Prawdą i drogą: „Drogą, Prawdą, i Światłem.” Czy to jest w porządku? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Więc teraz, On jest tym Słowem, więc to jest ten absolut. A te denominacyjne absoluty są do niczego; są złe - zostawmy je.

⁹⁰ Więc człowiek robi coś dobrze, w swoich własnych oczach, lecz Bóg ma sposób, w jaki on to powinien zrobić. Widzicie, kiedy brakowało Boga, Jego Słowa, i Jego proroków, każdy człowiek po prostu robił co chciał.

⁹¹ I właśnie tak jest w naszych dniach, każdy jeden mówi: „Ja należę do *tego*.” Czy jesteś chrześcijaninem? „Jestem presbiterianinem.” Czy jesteś chrześcijaninem? Pytam się. Jedna dziewczyna powiedziała: „Chciałabym dać ci do zrozumienia, że każdego wieczora zapalam świeczkę.” Inny człowiek powiedział do mnie, w kolejce modlitwy, ja go zapytałem czy on jest chrześcijaninem, powiedział: „Jestem Amerykaninem. Jak śmiesz!” Tak jakby to miało z Tym coś wspólnego? Widzicie, oni związani są z narodem. Inni związani są z organizacją, dogmatami.

⁹² Ale *chrześcijanin* to znaczy: „Taki jak Chrystus.” I jedyny sposób, w jaki możesz być takim jak Chrystus, jest kiedy Chrystus, Słowo mieszka w tobie. To jest ta opoka. Tak. Ja to widziałem zanim się nawróciłem i ja się cieszę, że Bóg się mnie uchwycił, zanim kościół to zrobił. Więc ja wiedziałem, że kiedy ja . . .

⁹³ Fajny baptystyczny kaznodzieja, Brat Naylor, on jest dzisiaj w Chwale, on przyszedł i rozmawiał ze mną. I, och, było wielu ludzi, którzy ze mną rozmawiali, gdy próbowałem znaleźć Boga. Kaznodzieja adwentystów dnia siódmego chciał, żebym do nich dołączył i tak dalej. Ale ja to widziałem, że jeżeli ja będę chrześcijaninem, nie będę mógł powiedzieć: „Więc, ja jestem adwentystą dnia siódmego.” Więc to jest w porządku. „Ja jestem baptystą.” To jest w porządku, widzicie, ale ja potrzebowałem mieć coś odrobinę pewniejszego niż to. Ja nie mogłem temu ufać, ponieważ każdy jeden był niepewny.

⁹⁴ Pomyślałem: „Gdzieś musi być ktoś, gdzieś musi być coś, co jest prawdą.”

⁹⁵ Więc ja potrzebowałem absolutu, więc ja wybrałem jeden — Boże Słowo. Więc ja czytam w Słowie, że On jest tym Słowem, Ewangelia Jana 1. „I na tym absolutie ja zbuduje Mój Kościół.” To jest w porządku, więc ja wziąłem Go za Jego Słowo. Objawienie 22:19 mówi: „Ktokolwiek ujmie z Tego jedno Słowo albo doda do Tego jedno słowo.” To jest ten absolut. To jest koniec wszelkich kłótni. To jest ten absolut. „Ktokolwiek z Tego coś odejmie, albo doda coś do Tego,” Bóg powiedział, „Ja po prostu odejmę jego udział z Księgi Życia,” więc To miało być tym absolutem. I Jezus powiedział, że: „Nie samym chlebem człowiek żyć będzie, lecz każdym Słowem.” Więc ja wiedziałem, że to musi być „każde Słowo.” Powiedział: „Nakaz za nakazem, linia za linią.” To po prostu musi przychodzić w taki sposób, jak To zostało napisane.

⁹⁶ On potem powiedział: „Jeżeli pozostaniecie we Mnie,” On jest tym Słowem, „Moje Słowa pozostaną w was, możecie prosić o co chcecie.” Więc ja wiedziałem, że chrześcijaństwo było tym Bożym Słowem. I On był tym Słowem; i przez przyjęcie Słowa, Słowo żyło przez Niego, i wtedy ja wiem, że:

„Jeżeli mieszkacie we Mnie i Moje Słowa w was, proście o co chcecie.” I jeżeli ty jesteś w Słowie, i jesteś częścią tego Słowa, ty będziesz prosił tylko o to, o co to Słowo każe ci prosić. Wiesz w jakim dniu żyjesz, dlatego prosisz zgodnie z tym.

⁹⁷ A zatem, wracając z powrotem do tematu, robi... Teraz, mówię to osobiście, ale ja jestem przywiązany. Ja jestem przywiązany do Jezusa Chrystusa, do Niego, przez Jego Słowo. On jest moim absolutem.

⁹⁸ Zobaczyłem, że te wszystkie denominacje, i te rzeczy, miały swoje absoluty. Każda jedna, każda jedna, one miały swoje absoluty.

⁹⁹ Katolicy, kiedy papież coś powie, to jest to. To jest absolut dla kościoła katolickiego. Nie ważne co mówi ten kapłan, co mówi ten biskup, co mówi ten kardynał; kiedy papież coś powie, to jest to. To jest absolut. Dokładnie tak.

¹⁰⁰ W kościele metodystycznym i w wielu denominacjach protestanckich, to, co mówi biskup, jest absolutem. To wszystko. Kiedy zasady wiary to mówią, to jest absolutem.

¹⁰¹ U zielonoświątkowców naczelnny prezbiter decyduje o tym czy ta osoba może zrobić przebudzenie, czy nie. To jest absolut. Jeżeli nie zgadzasz się z jego słowami, wykopie cię z organizacji. Widzicie, tu wcale nie jest brane pod uwagę Słowo. Widzicie? Wy macie te absoluty, każdy jeden ma swój własny absolut.

¹⁰² Ale, widzicie, ja tego nie mówię, żeby obrazić wasze uczucia religijne. Ja to mówię ze względu na prawdę. Czuję się jak Paweł, kiedy powiedział w Dziejach Apostolskich 20:24, „Żadna z tych rzeczy mnie nie rusza.” „Jestem zdeterminowany, żeby pomiędzy wami nie znać nic innego niż Jezusa Chrystusa i to ukrzyżowanego.” Mnie nie obchodzą te absoluty, czy to jest papież, biskup, albo naczelnny prezbiter, albo doradca, czy system, czy cokolwiek to jest, żadna z tych rzeczy mnie nie rusza. Nie obchodzi mnie czy oni mówią: „Więc, my—my nie będziemy współ-...” To nie robi żadnej różnicy. Ja postanowiłem nie znać nic oprócz Jezusa Chrystusa, Jego Słowa, zmanifestowanego pomiędzy nami. Ja jestem przywiązany do Tego. To jest moja kotwica. Ja jestem w Tym zakotwiczony.

¹⁰³ „Od kiedy ja...” Paweł powiedział: „Od kiedy ja Go spotkałem na tej drodze, ja się nawróciłem. Ja... On mnie wyprostował.”

¹⁰⁴ Ludzie, jak On mnie wyprostował! Jak On mnie musiał wyprostować. Ale, od kiedy On mnie wyprostował, ja się do Tego przywiązałem. Ja zobaczyłem, że Słowo jest Prawdą, a wszystko, co jest z Tym sprzeczne, jest złe.

¹⁰⁵ Wiecie co? On miał jakiś cel w zbawieniu mnie. On miał jakiś cel w zbawieniu ciebie. I ja jestem zdecydowany, przez Jego wolę, czynić Jego wolę. Ja nie wiedziałem dlaczego On to zrobił, On to zrobił właśnie dlatego.

¹⁰⁶ „Nie dodawać do Tego, ani nie odejmować od Tego!” Tak jak powiedziałem, Objawienie 22:19 mówi, żeby tego nie robić. Jeżeli On jest naszym absolutem, nie może być inaczej. Nie ma takiej możliwości, żeby było inaczej. On musi być tym absolutem, tym ostatnim Słowem.

¹⁰⁷ Wiecie, miliony ludzi było w grzechu, kiedy ja zostałem zbawiony. On miał jakiś cel zbawiając mnie. Ja jestem pomiędzy braćmi szaleńcem, niejednokrotnie; wierzę w predestynację, nasienie węża, chrzest w Imię Jezusa Chrystusa, i wszystkie te inne rzeczy, które wydają się być... i te wizje, i ta moc Chrystusa, która wróciła z powrotem, potępiam organizacje, i te rzeczy. Jestem dziwakiem, ale On miał w tym jakiś cel, żeby mnie zbawić, miał jakiś powód, żeby to zrobić. On zbawił mnie, kiedy miliony innych było w grzechu, lecz On mnie zbawił z jakiegoś powodu. Byli ludzie wykształceni, byli ludzie mądrzy, byli teologowie, byli biskupi, i doktorzy, i tak dalej, na świecie, gdy On mnie zbawił, lecz On mnie zbawił z jakiegoś powodu.

¹⁰⁸ I ja widzę, że to Słowo jest tym absolutem, ja jestem do Tego przywiązany, i postanowiłem nie znać nic innego niż Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego. On miał ku temu jakiś powód i ja postanowiłem trzymać się tego powodu. Nie ważne co mówi ktokolwiek inny, ja nie wyrzucam ich ze społeczności, nie dyskredytuję ich, ale wiem do czego jestem przywiązany. On chciał, żebym taki był. On mnie takiego stworzył. Ja zostałem tak uczyniony dla jakiegoś celu. Ja musiałem zostać stworzony z tymi wszystkimi cechami i tak dalej, i rzeczami, które się nie liczyły, żeby On mógł to ze mnie wyrzucić; umieścić tam coś, a to było Jego Słowo. I ja postanowiłem nie znać nic innego niż Chrystusa.

¹⁰⁹ Śmierć Chrystusa była absolutem. To był absolut. To był koniec wszelkich obaw dla tych, którzy bali się śmierci. Więc jego śmierć była tym absolutem.

¹¹⁰ Ludzie boją się śmierci. Nawet Hiob bał się śmierci. Lecz kiedy on zobaczył tę wizję! On wiedział, że było już po wszystkim; po jego rodzinie, jego—jego dzieciach. Nawet jego żona odwróciła się od niego z powodu jego—jego smrodu, jego—jego wrzodów; on siedział poza domem, na kupie popiołu, skrobiąc swoje—swoje wrzody. I nawet jego żona powiedziała: „Dlaczego nie przeklniesz Boga i nie umrzesz?”

On powiedział: „Mówisz jak głupia kobieta.” Widzicie?

¹¹¹ Potem, kiedy rozmawiał z nim Elihu. Chciałbym pewnego dnia wyłożyć wam to imię, Elihu, i pokazać, że to był Chrystus.

112 Kiedy on był w takim stanie i wszystko obróciło się przeciwko niemu, wtedy zobaczył wizję tego Jedynego Sprawiedliwego. On chciał znaleźć tego Człowieka, Który mógł stanąć dla niego w wyłomie; położyć Swoje dłonie na grzesznym człowieku, i żeby Święty Bóg stanął na tej drodze. I Bóg pozwolił mu To zobaczyć, cztery tysiące lat do przodu. To był jego absolut. On powstał i otrząsnął się. Alleluja!

113 Kiedy człowiek boi się śmierci, powstaje, otrząsa się, patrzy do Słowa, i widzi jaka jest Boża wizja.

114 On widział tę wizję, powiedział: „Ja wiem, że mój Odkupiciel żyje, i że w ostatnich dniach On stanie na tej ziemi. Ja się do tego przywiązuję! Chociaż robaki zniszczą to ciało, jednak w moim ciele będę widział Boga; Którego zobaczę osobiście. Ja jestem do tego przywiązany,” tak powiedział. On to zobaczył. To była Boża obietnica.

115 On obserwował prawa natury. Ja wam mówiłem o ciągłości praw natury, o ciągłości Słowa, i o ciągłości Bożego działania, to wszystko jest kontynuowane. On zapytał, w Hioba 14. On rzekł: „Jest nadzieja dla drzewa gdy ono umrze; dla kwiatu kiedy ten umrze; i tak dalej. Ale,” mówi, „kiedy człowiek się położy i odda ducha, on się rozkłada. Jego synowie oddają mu cześć, a on o tym nie wie. Och,” on później rzekł, „obyś mnie ukrył w grobie, ukryj mnie i trzymaj mnie w miejscu tajemnym aż gniew Twój przeminie!” On bał się śmierci.

116 Lecz kiedy on przewidział, będąc prorokiem, widział zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, krzyknął: „Mój Odkupiciel żyje!” Patrzcie, on Go nazwał: „Odkupicielem.” Patrzcie. „Ja wiem, że mój Odkupiciel żyje i w tych ostatnich dniach On stanie na ziemi; mimo, że robaki zniszczą to ciało, jednak w moim ciele będę widział Boga.” Bóg i Odkupiciel, to jest to samo, Bóg i człowiek, jako jedność. „Zobaczę Boga; Którego zobaczę osobiście, moje oczy go zobaczą, a nie inne.” Amen.

117 Nikt inny tylko Odkupiciel, Bóg, to właśnie Jego zobaczą moje oczy. On jest absolutem. On jest tym absolutem. On zabiera wszystkie obawy przed śmiercią. On zabiera wszystkie obawy.

118 Hebrajczyków, 2-gi rozdział, 14-ty i 15-ty wiersz, patrzcie. On przybrał formę człowieka, żeby umrzeć, jako człowiek, za wszystkich. On przybrał formę człowieka. Odkupiciel zstąpił i stał się człowiekiem, by On, jeden Człowiek, mógł umrzeć za wszystkich ludzi. Och, jak On to zrobił? Po co Bóg stał się człowiekiem? Żeby zapłacić karę za człowieka.

119 Lecz w ten poranek Wielkanocny, On przyszedł z kluczami śmierci, piekła, i grobu. Amen. Bóg, który mógł umrzeć na krzyżu i grób nie mógł Go zatrzymać; nic, piekło nie mogło Go zatrzymać. Nic Go nie mogło zatrzymać. On powstał. On miał te klucze. On powstał, Zwycięzca, ponieważ On pokonał zarówno śmierć, piekło, jak i grób. Kiedy On był na ziemi, On

pokonał chorobę. On pokonał wszystko. On pokonał zabobony. On pokonał wszystko co było do pokonania. I wyszedł z tą śmiercią, piekłem, i grobem, kluczami dzwoniącymi u Jego boku; wstąpił na Wysokości, rozdał ludziom dary, i wrócił z powrotem w Dniu Pięćdziesiątnicy, i wręczył je Piotrowi, dla Kościoła. Amen. On jest naszym absolutem. Cały strach przed śmiercią. . . Ponieważ On żyje — my również żyjemy.

¹²⁰ Rzymian 8:1, „Dlatego, będąc usprawiedliwieni przez wiarę, pokój mamy z Bogiem, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.” Widzimy tam, ja wierzę, że to jest Rzymian 5, tam to jest. I—i On jest naszym usprawiedliwieniem. Bóg wzbudził go trzeciego dnia, żeby usprawiedliwić naszą wiarę, ponieważ my w to wierzymy. I On Go wzbudził, aby usprawiedliwić naszą wiarę. Co On wtedy zrobił? On Go odesłał z powrotem, jako Usprawiedliwienie, ponieważ my w to wierzymy. Duch Święty, Chrystus, przyszedł tu dla naszego usprawiedliwienia, ponieważ my powstaliśmy ze śmierci do Życia. I teraz jesteśmy synami i córkami Boga, siedzimy na Niebiańskich miejscach, w Jezusie Chrystusie, usprawiedliwieni dzięki Jego zmartwychwstaniu.

¹²¹ On dał nam usprawiedliwienie, abyśmy wiedzieli, że ten—że ten zadatek naszego zbawienia, to Życie Chrystusa, które w nas pulsuje, już teraz jest w nas. I jak byśmy potem mogli zapierać się Słowa? Skoro On jest tym Słowem, które daje nam. . . to zapewnienie. Duch Święty jest tutaj. Czym To jest? To jest dalej ta Gwiazda Północna, Chrystus jest tą Gwiazdą Północą. A Duch Święty jest tym usprawiedliwieniem, które prowadzi wierzącego prosto do Gwiazdy Północnej. Prawda.

¹²² Duch Święty zawsze prowadzi do Słowa. Jeżeli On prowadzi do zasad wiary, albo denominacji, to nie jest Duch Święty. On nie mógłby tego robić, odwozić od Jego Słowa, skoro umarł, żeby przypieczętować to Słowo i sprawić by to Słowo zostało potwierdzone. Amen. On umarł po to, żeby mógł wejść Osobiście do tego Słowa. On jest tym ożywiającym Życiem, które ożywia to Słowo na nowo. To był cel Jego śmierci, żeby mógł dalej objawiać Się w Swoim Kościele i sprawiać, żeby każde Słowo, przez wszystkie wieki, czyniło dokładnie to, co miało czynić.

¹²³ On jest dynamiką dla tej mechaniki. Mechanika Kościoła — co to jest? Apostołowie, prorocy, nauczyciele, i tak dalej. I On jest tą dynamiką, która to robi. I to działa dzięki pewnej dynamice, która nazywa się. . . On, On jest tym Ogniem, który zapala ten gaz. On jest tym Ogniem w tej komorze zapłonowej, która, kiedy ten—ten gaz, to—to Słowo zostaje wprowadzone do komory zapłonowej, On jest tym, który ją zapala. On jest tym, który to potwierdza. On jest tą mocą zmartwychwstania. On jest Bogiem. On, On jest tym Ogniem, to jest właśnie On.

¹²⁴ „Bezsprzecznie,” pierwszy Tymoteusza 3:16, „wielka jest tajemnica pobożności; ponieważ Bóg został zmanifestowany w ciele, widziany przez aniołów, przyjęty do chwały.” On był Bogiem, który przyszedł zająć miejsce grzeszników. Tak, panowie. I kiedy On, Bóg, wzbudził Go trzeciego dnia, to było nasze usprawiedliwienie. Dlatego został wywyższony po prawicy Majestatu na Wysokościach, On jest Wstawiennikiem, który się wstawia za naszymi . . . za naszymi słabościami, kiedy my Mu to wyznajemy i umieramy dla samych siebie; umieszczając w nas Jego Słowo, obietnicę. I nasza wiara ożywia to Słowo, ponieważ Chrystus jest w nas tym, który to Słowo ożywia.

¹²⁵ Jak ja bym chciał, żeby kościół to zobaczył, skończyłyby się wszelkie argumentacje i kłótnie! To by był ten Sad Najwyższy. To jest Gwiazda Północna. Alleluja. To jest koniec każdej kłótni. To jest koniec wszelkich pytań. To jest koniec wszystkiego. „Bóg tak powiedział,” to jest ten Absolut. Przywiąż się do Tego. Paweł powiedział: „Ani terażniejszość, ani przyszłość, śmierć, choroba, nagość, niebezpieczeństwo, nic nie oddzieli nas od Tego.” Jesteśmy związani z absolutem. Powiedział: „Dla mnie życiem jest—jest Chrystus, a śmierć jest zyskiem.” Nic nie utrzyma tak, jak To. To jest ten absolut.

¹²⁶ Tutaj jest nasz Absolut, ponieważ my mamy zapewnienie zmartwychwstania, bo On powstał w nas. Skąd możemy to wiedzieć? On żyje. On tutaj czyni dokładnie to samo, co czynił, kiedy był tu, na ziemi. On jest tym samym Słupem Ognia, mamy to tutaj na zdjęciu. On jest w Kościele taki sam. On tu dzisiaj jest i działa w tym ciele, i postępuje dokładnie tak samo, jak postępował wtedy.

¹²⁷ Gdyby żywa gałązka arbuza została wszczepiona do dyni, to by nigdy nie przyniosło kolejnej dyni; nie mogłoby, ponieważ to by był arbuź, bo to życie, w tym, należy do arbuza. „I jeżeli Moje . . . Pozostaniecie we Mnie i słowa Moje w was, proście o co chcecie!” Będziecie mieli arbuzy. Amen. Ten Absolut, ja wiem, że to jest Prawda. Ja przywiązałem do tego moją duszę i ja wiem, że to jest Prawda. Boże Słowo, On jest naszym Absolutem.

¹²⁸ W Drugim Tesaloniczan, 2-gi rozdział, czytamy, że: „Zostaniemy pochyceni razem z naszymi umiłowanymi, aby Go spotkać na powietrzu.” Och, jakże moje serce pulsuje na każde Słowo z Jego Księgi: „amen.” Bóg rzekł: „Zostaniemy pochyceni na powietrzu, aby spotkać naszych umiłowanych.” „Amen,” powiedziało Słowo, tam, w moim sercu, ponieważ tam jest Słowo.

¹²⁹ „Zachowałem Twoje Słowo w moim sercu, Panie, abym nie zgrzeszył przeciwko Tobie. Przywiązałem je do moich palców, do ramy mojego łoża. Mam Ciebie zawsze przed moim obliczem. Nie będę poruszony.”

¹³⁰ „Tak, choćbym szedł doliną cienia śmierci. Nie boję się złego, ponieważ Ty jesteś moim Absolutem. Ja tamtędy przejdę, a Ty mnie wyciągniesz. Mój statek pójdzie na głęboką wodę, a Ty... Ty jesteś moją kotwicą. Amen. Ty jesteś tam, za tą zasłoną. Ty jesteś tym, Który przeprowadzi mnie przez burzę. Ty jesteś tym, Który Tam będzie, moją kotwicą w Chwale, gdy zejde do cienia, doliny cienia śmierci.” Gdy pójdę do tego Jordanu, gdy będę musiał go przejść, On jest moim Absolutem. Ja jestem przywiązany do tego zmartwychwstałego, po drugiej stronie, On przeprowadzi mnie przez niebezpieczne wody. „Nie będę lękał się zła, ponieważ Ty jesteś ze mną.” Amen. Niechaj szaleje burza, życie czy śmierć, cokolwiek to jest; nic mnie nie oddzieli. Ja jestem przywiązany do tej Opoki.

¹³¹ Opoka trzyma. Ona tam trzyma, poza zasłoną. Jest zakotwiczona. To jest zakotwiczone tam, w Bogu. To jest zakotwiczone w moim sercu. Duch Święty jest tym, który mnie pobudza do tej obietnicy. „JA JESTEM,” nie „Ja będę, Ja byłem, Ja będę któregoś dnia.” „Ja jestem Zmartwychwstaniem i Życiem,” mówi Bóg. „Kto wierzy we Mnie, choćby umarł, żyć będzie. A ktokolwiek żyje i wierzy we Mnie, nigdy nie umrze.”

¹³² Niechaj śmierć robi co tylko chce, mnie to nie obchodzi. Ponieważ ja jestem przekonany, ja jestem przekonany, nawet gdyby złapała mnie choroba, albo kula z pistoletu może mnie kiedyś trafić. Ja nie wiem co się stanie. Jaka to dla mnie robi różnicę? „Bo moim życiem jest Chrystus, a śmierć jest zyskiem.” O, ludzie! Ponieważ postanowiłem poznać Tego, który tam siedzi, po drugiej stronie rzeki śmierci, i On mnie tam, któregoś dnia, przyciągnie do Swojej Obecności. Usprawiedliwiony dzięki Jego sprawiedliwości, którą przyjąłem, przez Jego śmierć na krzyżu, Bóg stał się ciałem pomiędzy nami; dalej jest ciałem pomiędzy nami; dalej jest Duchem w naszym ciele. Amen.

¹³³ On jest moim Absolutem. On jest dla mnie wszystkim. Poza tym, nie mam już w rękach nic. Nie znam niczego, oprócz Chrystusa i to ukrzyżowanego; nie chcę słuchać nikogo innego niż Chrystusa, i to ukrzyżowanego. Moje serce mówi: „amen” na każdą Jego obietnicę. Właśnie dlatego wiem, że Jego Duch Święty jest kompasem, Który prowadzi mnie do Słowa.

¹³⁴ Nigdy, żadna z tych wizji nie powiedziała mi niczego, co byłoby niezgodne z tym Słowem. Och, bracie, właśnie w tym jest moja pewność. Tego wieczora, gdy On mi o tym powiedział, widziałem te wizje. I chciałbym zwrócić waszą uwagę, czy kiedykolwiek jakaś wizja powiedziała coś, co byłoby sprzeczne ze Słowem? Nigdy ani razu to nie było błędne. Dlaczego? To jest Bóg. To jest moja opoka.

¹³⁵ I ja to wiem, pewnego poranka widziałem w wizji moich ukochanych, tam, po drugiej stronie rzeki. To tam jest. Celem moim obiecany Kraj. Któregoś dnia tam będę. Tak, naprawdę.

¹³⁶ On jest moim Absolutem. On jest moim Słońcem. On jest moim Życiem. On jest moim punktem oparcia, moją Gwiazdą Północą. On jest tym wszystkim, o czym ja mógłbym tylko pomyśleć, On jest tym dla mnie. On jest moim Życiem.

¹³⁷ Denominacje, dla mnie. . . Nie chcę ranić waszych uczuć; ja nie chcę tego robić. Lecz Słowo jest niczym obosieczny miecz, nie możesz Tym machać, nie tnąc niczego, widzicie, szczególnie kiedy To tnie ciemność. Zauważcie, denominacje są jak inne gwiazdy, one się obracają razem z tym światem. Tak jest. W którymkolwiek kierunku obraca się świat, oni pozwalają swoim kobietom obcinać włosy, nosić szorty i wszystko inne, to się po prostu porusza razem z Hollywoodem i wszystkim innym. Ale, och, bracie, *To* dalej pozostaje Prawdą, *To* niepodważalne Słowo żyjącego Boga jest dalej Prawdą! *To* jest moim Absolutem. *To*, co On mówi, to jest Prawda. Niechaj denominacje kierują się gdziekolwiek chcą. Jeżeli pragną dyskredytować Imię Jezusa Chrystusa za pomocą tytułów, to jest ich sprawa. Ale dla mnie: „Nie ma żadnego innego Imienia pod Niebem danego ludziom, przez które mogliby być zbawieni.” Dla mnie to jest fundament Słowa, to jest ten kamień narożny. Ja nie chcę dryfować z żadną denominacją.

¹³⁸ Tu jest mój Kompas, we mnie, Duch Święty, kieruje mnie prosto do tego Absolutu. „Ponieważ zarówno niebo jak i ziemia przeminą, lecz Moje Słowa nie przeminą.” I ja ukryłem *To* w moim sercu, i Duch Święty skierował mnie prosto do *Tego*. Jestem zdecydowany nie znać niczego innego. *To* jest mój Absolut. Niech to się dzieje w taki sposób. Ja chcę, żeby właśnie tak było. O ludzie! Teraz, bracie, siostró, uczyni Go swoim Absolutem. Tak, panowie.

¹³⁹ W czasie, gdy miałem kłopoty, nie tak dawno, straciłem żonę, dzieci, wszystko. Ktoś powiedział do mnie, powiedział: „Czy zachowałeś swoją religię?”

¹⁴⁰ Ja powiedziałem: „Nie, Ona zachowała mnie.” Widzicie? Widzicie, miałem ten Absolut, wiedziałem, że któregoś dnia zobaczę ich ponownie. Amen. Nie mógłbym tego zrobić, gdybym nie miał tego Absolutu. *To* uczyniło dla mnie różnicę, byłem do *tego* przywiązany, ponieważ wiedziałem, że zobaczę ich ponownie.

¹⁴¹ Teraz, przez łaskę, jestem związany z Tym, Który powiedział: „JA JESTEM,” nie „Ja byłem.” „JA JESTEM,” zawsze, zawsze obecny, wszech-, wszechwiedzący, wszech-, wszechmogący, nieskończony, ponieważ On nie jest: „Ja byłem.” „JA JESTEM,” On dalej jest tym zmartwychwstaniem. On dalej jest tą Gwiazdą Północną. On dalej jest dla mnie wszystkim.

¹⁴² Mojżesz posiadał absolut. Kiedy on spotkał ten płonący krzak, to było dla niego absolutem. Kiedy Jozue, kiedy Jozue. . .

143 Och, wiecie, czasami, kiedy weźmiecie absolut, absolut będzie prowadził was do paradoksu. Tak jest. Tak. Paradoks to coś, co jest realne, lecz nie da się tego wytłumaczyć. To jest paradoks.

144 Kiedy Jozue tam stał, widział, że miał potrzebę! Bóg mu nakazał tam iść i wziąć w posiadanie tę ziemię, wybić tych wszystkich ludzi i—i umieścić w tej ziemi Izraela. I pewnego dnia, za jakąś wioską, walczyły armie. I—i wiecie, pierwsza rzecz, on wiedział, że ich wybijał tak długo, jak długo ich ścigał. Więc, kiedy on to robił, słońce zachodziło. I Jozue był związany z tym Absolutem, ze Słowem Bożym, ze Stworzycielem. On był związany z pracą, którą musiał wykonać. Amen.

145 Czasami to, co musisz zrobić, nie jest przyjemną rzeczą; musisz ranić uczucia, ciąć i rąbać. Ale to jest absolut.

146 On miał potrzebę. Powiedział: „Słońce, zatrzymaj się tam! Księzycu, zostań tam!” I przez dwadzieścia cztery godziny tak zostało. Och, mówicie o paradoksie! Ale on był związany z absolutem, z tym poleceniem. Tak, naprawdę, Bóg dał mu polecenie.

Jan był pewien, że zobaczy tę Gołębicę, gdy Ona pojawi się nad Nim.

147 Kiedy ja zobaczyłem ten Słup Ognia, tak jak Paweł w drodze do Damaszku, wiedziałem, że to był Boży Absolut, miało nastąpić przebudzenie, które miało zalać kraj. Wiedziałem, że To będzie poprzedzało drugie Przyjście Jezusa Chrystusa i dzisiaj dalej w to wierzę. To jest mój Absolut, chociaż to był paradoks. Pewnie, że to był paradoks, ponieważ Słup Ognia zawisł tam, na niebie. Gazety i inne rzeczy zrobiły Temu zdjęcie.

148 To był paradoks, tamtego dnia, 15-tego marca, albo 15-tego maja, chyba...nie, 15-tego marca, ubiegłego roku. Trzy albo cztery miesiące wcześniej, w *Panowie, Która Jest Godzina?*, mówiłem, że my tam wyjedziemy: „I spotkam siedmiu Aniołów, i wrócę, i Księga Siedmiu Pieczęci zostanie otwarta.” I stałem właśnie tam z Bratem Fredem Southmannem, który właśnie powiedział: „amen,” stałem tam koło niego, więc, ja im powiedziałem: „To będzie huk, który zatrzęsie krajem.” I ja rzekłem: „To będzie tam. To jest TAK MÓWI PAN.” To jest na taśmach, taśmach, taśmach, rozsyłane wokół z Phoenix. „To jest TAK MÓWI PAN.”

149 Pewnego dnia stałem tam, wyciągałem sobie z nóg rzepienie, czy dziady, coś takiego; kiedy z przestworzy nadleciało siedmiu Aniołów, i całe to miejsce się zatrzęsało, aż skały, ważące dwadzieścia, trzydzieści kilogramów, stoczyły się po zboczach tego wzgórza. Stało tam siedmiu Aniołów, kazali mi wrócić i przynieść te Przesłania, i powiedzieli, że: „Jeden po drugim będą się ze mną spotykać i mówić co się

stanie.” I stało się dokładnie tak. A potem wzniesli się do Góry, w *ten* sposób, i unieśli się pięćdziesiąt kilometrów wzwyż; i, tego samego dnia oni zrobili Temu zdjęcie, naukowcy je zrobili, i to obiegło cały świat. To jest paradoksem, ale to było Absolutem. To przywiązało mnie bardziej do Jezusa Chrystusa i związało z Nim moje życie. Ja wiem, że to wydaje się być dziwne. Zawsze tak jest.

¹⁵⁰ Dla Pawła to był paradoks, że spotkał Jezusa, na drodze do Damaszku. To jest paradoks, gdy Bóg zmienia czarne serce grzesznika i obmywa je Swoją Własną Krwią. To jest paradoks. Pewnie. Czy wierzycie w paradoks? I ten paradoks, jeżeli to jest zgodne z Bożym Słowem, to może być twoim absolutem. Nawrócenie Pawła było paradoksem i stało się jego absolutem.

¹⁵¹ Pamiętam, tutaj, jakiś czas temu, siedziałem z pewnym starym aptekarzem i myśmy tam rozmawiali. On rzekł: „Bracie Branham, chciałbym cię o coś zapytać.” I on sam był baptystą. On rzekł: „Czy wierzysz w paradoks?”

Ja powiedziałem: „Pewnie. Pewnie, że wierzę.”

¹⁵² Powiedział: „Nie powiedziałbym tego nikomu, oprócz ciebie,” powiedział, „ale ja wiem, że ty w to uwierzysz.”

¹⁵³ On rzekł: „W czasie wielkiego kryzysu,” powiedział „trzeba było mieć zamówienie z powiatu, żeby dostać lekarstwo dla chorego.” I rzekł: „Pewnego dnia siedziałem tutaj z tyłu, w aptece.” Powiedział: „Mój syn czekał na klientów.” I rzekł: „Zobaczyłem, że weszła jakaś kobieta.” Powiedział: „Ona była . . . Od razu było widać, że niedługo będzie matką.” I rzekł: „Ta młoda kobieta ledwie stała. I jej mąż, biednie ubrany, oboje byli biedni. I ona się opierała o krawędź lady. I on podszedł, i zapytał mojego syna, powiedział: ‘Mam tutaj receptę od lekarza.’ Rzekł: ‘Czy mógłbyś to za mnie wypełnić, żebym mógł już zabrać moją żonę do domu?’ Powiedział: ‘Chciałem pozwolić jej stać w tej kolejce. Ale spójrz na drugą stronę ulicy,’ on rzekł, ‘to by zajęło cztery albo pięć godzin.’ I rzekł: ‘I ona nie jest w stanie teraz stać, jak widzisz.’”

¹⁵⁴ I ten młody człowiek powiedział: „Proszę pana, ja tego nie mogę zrobić.” Rzekł: „Ja muszę najpierw mieć to zamówienie,” powiedział, „ponieważ ja tego nie mogę zrobić. To jest po prostu niezgodne z przepisami.” I rzekł. . .

¹⁵⁵ Jego ojciec powiedział, że właśnie siedział tam z tyłu i słuchał, widział co ten chłopak mówił. I rzekł: „Chwileczkę, synu. O co chodzi?”

¹⁵⁶ I mówi, że on tam podszedł. Ten stary człowiek, prawdziwy chrześcijanin, prawdziwy uświęcony stary człowiek, rzekł: „O co chodzi, mój dobry bracie?”

¹⁵⁷ I on rzekł: „Proszę pana,” rzekł, „ja jestem. . . moja żona, ona jest właśnie gotowa urodzić.” On rzekł: „Ja jestem. . . ja mam

tutaj receptę od lekarza; na jakieś lekarstwo, ona je musi mieć już teraz.” I rzekł: „Ja ją tam zabrałem, żeby ona tam stała w tamtym pokoju.” I rzekł: „Ja... Spójrz na tę kolejkę,” powiedział, „raczej nie wierzę, że mi się uda tam dostać tego popołudnia.” Powiedział: „Ja się po prostu zastanawiam, czy—czy mógłbyś wypełnić to za mnie?” Powiedział: „Ja tam będę—będę stał; przyniosę ci pieniądze i zamówienie, za które płaci powiat.”

¹⁵⁸ „Więc,” on mówi, „pewnie, proszę pana, ja to dla pana zrobię.” I on po prostu położył tam tę receptę i wrócił. On powiedział, że jego syn wrócił i czekał na kogoś innego.

¹⁵⁹ Powiedział: „Ta młoda dama zaglądała dwa albo trzy razy. Ona tam po prostu stała, a na jej twarzy był pot, wiedział, że była bardzo chora. I ten brat tam stał, obejmując ją ramionami, wiecie, mówiąc, ‘Jeszcze wytrzymaj, kochanie, jeszcze tylko trochę.’ Powiedział: ‘Ten dobry aptekarz da nam jakieś lekarstwo.’”

¹⁶⁰ On rzekł: „Przygotowałem to lekarstwo tak szybko, jak tylko mogłem i wypełniłem tę receptę.” I rzekł: „I kiedy chciałem podać jej to do ręki,” powiedział, „Bracie Branham, ja patrzę — a ja to wkładam do ręki przebitej gwoździem.” Rzekł: „Zobaczyłem ciernie na Jego czole.” Powiedział: „Zamknąłem oczy i spojrzałem do tyłu.” Rzekł: „I właśnie wtedy zdałem sobie z tego sprawę, że cokolwiek uczyniłem dla ‘jednego z tych Moich najmniejszych,’ czyniłem to dla Niego.”

¹⁶¹ Powiedział: „Czy ty w to wierzysz?”

Ja powiedziałem: „Z całego serca, doktorze, wierzę dokładnie w każde słowo.”

¹⁶² Co to jest? On rzekł: „Od tamtego czasu Chrystus znaczy dla mnie więcej. Ponieważ, czyniąc to dla tej kobiety,” powiedział, „to był paradoks. Nie ulega wątpliwości, że zwykli ludzie by w to nie uwierzyli, lecz,” powiedział, „pomyślałem, że powiem to tobie, ponieważ wiem, że ty miałaś takie przeżycia.”

Rzekłem: „Tak jest. To jest prawda,” powiedziałem.

¹⁶³ Pamiętam świętego Marcina, czytałem o nim. Kiedy był jeszcze chłopcem, został powołany przez Boga. Jego przodkowie byli poganami. A jego ojciec był—był czymś w rodzaju, och, ja nie wiem, ja myślę, że był żołnierzem i—i był taki zwyczaj, że chłopcy szli w jego ślady. On rzekł... pewnego dnia przechodził przez to miasto. Ja teraz zapomniałem gdzie to było. Ja myślę, że on był Francuzem. I on powiedział, że przechodził przez bramę; był tam jakiś stary człowiek, leżał tam, zamarzał na śmierć, było bardzo zimno. I ludzie przechodzili obok, i nic mu nie dawali. I powiedział, że się zatrzymał. I ci ludzie, oni jak najbardziej uważali się za wierzących, i przechodzili, pozwalając temu staremu człowiekowi tam leżeć. A on błagał, żeby go ktoś przyodziął, mówił, że zamarza na śmierć.

164 I Święty Marcin tamtędy przechodził, jeszcze przed swoim nawróceniem, więc teraz, on wziął swój własny płaszcz, jako żołnierz, przeciął go na pół i w ten sposób okrył tego starego włóczęgę, owinał go tą drugą częścią. Ludzie się z niego śmiali, mówili: „Ale ten żołnierz śmiesznie wygląda, ubrany w połowę płaszcza.” Widzisz, to sprawia, że czynisz dziwne rzeczy. Było w nim coś takiego, że wierzył w istnienie Boga.

165 Tego wieczora, gdy wrócił i zdrzemnął się przez chwilę, obudził się. Ktoś go obudził, i on spojrział. Ktoś stał przy jego łóżku, stał tam Jezus, ubrany w tą drugą połowę płaszcza. Taki był początek świętego Marcina.

166 Co to było? On miał ten absolut, że Boże Słowo jest prawdą. „To, co robicie dla Moich najmniejszych, robicie to dla Mnie.” Bracie, ja jestem związany z tym Absolutem. I ja wiem, że każdy jeden z was. . .

167 Myślę, że tego poranka, zamiast wezwania do ołtarza, powinniśmy sobie zrobić wezwanie do poświęcenia. Poświęćmy się dla tego Absolutu. Czy wierzycie, że Słowo jest Bożym absolutem? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Czy wierzycie, że On jest dzisiaj tym, Kim zawsze był? [„Amen.”]

168 Są tutaj usługujący, czy chcesz po prostu poświęcić swoje życie, po prostu przyjąć ten Absolut? Czego my dzisiaj chcemy? Czego pragniemy, karty wspólnoty, listów uwierzytelniających? My pragniemy Jezusa Chrystusa. My nie jesteśmy związani z kartą wspólnoty. Jesteśmy związani z Bożym Słowem, „Jezusem Chrystusem, tym samym wczoraj, dzisiaj, i na wieki.” Czy wy w to wierzycie? [Usługujący mówią: „Amen”—wyd.]

169 Powstańmy teraz na nasze nogi i po prostu poświęćmy nasze życie na nowo. Ja pragnę poświęcić również moje. Przywiązuję się na nowo. Ja sprawdzam moje połączenie, czy jestem przywiązany. Ja sprawdzam mój absolut. „Panie, jeżeli jest we mnie coś, oprócz Twojego Słowa — zabierz to. Ja nie znam niczego oprócz Ciebie. Ja nie chcę znać niczego oprócz Ciebie.” Teraz, każdy jeden, na swój własny sposób.

170 Głosiłem do was przez ten tydzień. Powiedziałem wam Prawdę. Bóg tę Prawdę potwierdził. On to robił wiele, wiele, wiele razy. Wy wiecie czym jest Absolut. Teraz, ty i ja, razem, wszystkie kobiety, wszyscy mężczyźni, chłopcy, dziewczęta, kimkolwiek jesteście; wszyscy w chórze, wszyscy—wszyscy ludzie tutaj na górze, wszędzie, razem; tam w suterenie, u góry na balkonie, wokół tych ścian, tam w bocznej nawie; gdziekolwiek jesteśmy, uczynimy Jezusa naszym Absolutem, ponieważ będziemy musieli przejść przez dolinę cienia śmierci. Ja nie znam niczego oprócz Niego. On jest moim Absolutem, ponieważ On powstał w moim życiu i ja wiem, że On jest realny.

¹⁷¹ Podnieśmy teraz po prostu nasze ręce i módlmy się. Zróbmy z tego nabożeństwo uświęceniowe.

¹⁷² Panie Jezu, Twoje Słowo istnieje od dawna, Ono jest początkiem i końcem. Teraz ja, razem z tym zgromadzeniem, poświęcam się na nowo, przed tym pulpitem, dzisiaj. Proszę o ten kościół, Świątynię Życia, o poświęcenie. Pokonaj wszelkie różnice, niech to wszystko przemienie, co było, to było. Kaznodzieje Ewangelii, którzy się martwili... i myśleli, że coś się stanie. O Boże, wiążemy się dzisiaj rano z Jezusem Chrystusem, ze Słowem; i postanawiamy, że nie będziemy znali nic oprócz Chrystusa i to ukrzyżowanego. O Gwiazdo Północna, O Duchu Święty, O Boży Kompasie, wejdź teraz do każdego serca. I my się poświęcamy dla Ciebie w Imieniu Jezusa Chrystusa. Chwała Bogu! Amen.

W porządku, bracie.



ABSOLUT POL63-1201M

(An Absolute)

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama, zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim, w niedzielę rano, 1 grudnia, 1963 roku, w Life Tabernacle, Shreveport, Louisiana, U.S.A. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2015 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.

www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org